

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

35

Zeszyt z okazji 60-lecia istnienia muzeum w Starej Synagodze w Krakowie /
Volume issued on the occasion of the 60th anniversary of the museum
in the Old Synagogue in Kraków

Koncepcja merytoryczna zeszytu /
The concept behind the main theme of the volume:
Eugeniusz Duda



Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Kraków 2017

Varia

Nieodkryta historia krakowskiej pisarki. Rys biograficzno-artystyczny Janiny Katz (1939–2013)

*Przerabiam moje grzechy na literaturę*¹

Istnieją w literaturze utwory, które do tej pory nie zostały odkryte przez szersze grono odbiorców, a które niosą ze sobą niezwykle ważne przesłanie. Z całą pewnością do takich utworów należy twórczość Janiny Katz, która polskiemu czytelnikowi jest stosunkowo nieznaną, mimo że autorka została wielokrotnie doceniona poza granicami kraju. Jej dzieła nie tylko przyciągają, ale wpisują się także w polską powojenną historię, odnosząc się do stosunków polsko-żydowskich, przywołując obraz powojennego Krakowa. Być może najważniejszym przesłaniem literatury Janiny Katz jest doświadczenie żydostwa, które w literaturze tej autorki maluje się niezwykle dynamicznie, prawdziwie i boleśnie.

W bardzo obszernej historii literatury polskiej² wciąż można mówić o białych plamach, które powoli zostają likwidowane. Również jeśli chodzi o twórców krakowskich wciąż jeszcze odkryć można takich, których nazwiska znane są zaledwie garstce specjalistów. Nie waham się w tym miejscu użyć określenia twórcy krakowscy, ponieważ literatura, której autorką jest Janina Katz, wyrasta i dojrzewa na kartach jej twórczości właśnie w Krakowie.

W próbie odkrycia historii Janiny Katz – nie tylko w kontekście Holokaustu, ale rozgrywanego na naszych oczach doświadczenia żydostwa – należy w syntetyczny sposób przybliżyć najważniejsze wydarzenia z życia autorki. Nieocenionym źródłem wiedzy na temat Janiny Katz jest jej autobiograficzna powieść *Moje życie barbarzyńcy*, ujmująca tę niezwykłą część biografii autorki, która dotyczyła wieku dziecięcego, a która zaważyła na całym jej późniejszym życiu oraz na sporej części twórczości. Janina Katz była Polką, ale do historii literatury weszła za pomocą języka duńskiego, w którym tworzyła.

Janina Katz urodziła się jako pierwsze i jedyne dziecko Loli Katz z domu Knoll oraz Tobiasza Katza (znanego także jako Tomasz) 2 marca 1939 roku w Krakowie³. Niemiecka polityka antyżydowska sprawiła, że cała rodzina autorki znalazła się w utworzonym w 1942 roku obozie pracy przymusowej w Biezanowie pod Krakowem⁴. To właśnie z tego obozu Janina Katz trafiła do swoich wojennych rodziców w Dobczycach. Autorka opisuje to następująco: „Mój przysły wojenny ojciec nazywał się Stefan Kapłański, jego żona miała na imię Maria. (...)

Jechaliśmy do Dobczyc; pamiętam, że autobus, którym mnie wieziono, był czerwony. Ale nie pamiętam, czy powiedziałam mamie do widzenia. Tej sceny, podobnie jak wielu innych, nie potrafię sobie wyobrazić. (...) Czy Lola powiedziała, że mam być grzeczna? Czy kłamali, że wkrótce mama do mnie przyjedzie? Czy ojciec i dziadkowie przy tym byli?”⁵.

Z obozu w Biezanowie do płaszowskiego obozu pracy przymusowej najpierw przeniesiono dziadków, a później także ojca Janiny Katz. Jego postać odnotował w swojej książce *Zagłada Żydów w Krakowie* Aleksander Biberstein. Autor poświęcił Tomaszowi Katzowi dwa fragmenty opisujące to samo wydarzenie, które rozegrało się w 1943 roku, na terenie obozu w Płaszowie⁶. „Należy tutaj gwoli sprawiedliwości wspomnieć, że dwaj odemani, Leopold Goldberg i Tomasz Katz, bardzo ułatwiali więźniom otrzymywanie przepustek do getta. Sprawa ta wydała się i pod zarzutem nadużycia uprawnień zostali oni obaj w marcu 1943 roku zastrzeleni w czasie apelu, na którym zgromadzono wszystkich Żydów będących wówczas w obozie”⁷.

Wojenne losy matki, Loli Katz, były niezwykle skomplikowane. Ona także znalazła się w płaszowskim obozie, z którego była przenoszona kolejno do obozów Auschwitz, Buchenwald oraz Bergen-Belsen⁸. W Auschwitz nadano jej numer obozowy A-19519⁹. Z danych Biura ds. Byłych Więźniów Muzeum Auschwitz-Birkenau wynika, że Lola Katz

¹ Katz Janina: *Najlepszy z wrogów*. „Znak” 1996, nr 7, s. 98.

² Przynależność dzieł Janiny Katz do literatury polskiej jest kwestią złożoną, do czego wracam w dalszej części niniejszego artykułu, starając się dowiedzieć, że literatura autorki może zostać zaliczona w poczet dzieł literatury polskiej, a dokładniej polsko-żydowskiej.

³ Katz Janina: *Moje życie barbarzyńcy*. Przeł. Bogusława Sochańska. Warszawa 2006, s. 7–10.

⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Kraków 2014, s. 33–34.

⁵ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 32–33.

⁶ Biberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985, s. 270.

⁷ *Ibidem*, s. 124.

⁸ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 76.

⁹ *Ibidem*, s. 63.



Janina Katz; fot. Piotr Topperzer

została przywieziona do Auschwitz 10 sierpnia 1944 roku w transporcie z KL Plaszow, 26 października 1944 roku odnotowano jej przewiezienie do KL Buchenwald-Mühlhausen¹⁰. Oswobodzenia doczekała w obozie Bergen-Belsen 15 kwietnia 1945 roku. Figuruje także na liście więźniów tego obozu, a przy jej nazwisku widnieje data urodzenia: 16 marca 1915 roku¹¹. Ta przerażająca wyliczanka nie tylko dowodzi tragicznych przeżyć Loli Katz, ale stanie się także stygmatem dla niej i jej córki.

Janina Katz w następujący sposób opisuje przeżycia matki z tamtego okresu: „Lola przeżyła, bo była tak osłabiona chorobą, że ledwie mogła się poruszać, wyglądała jak trup. Na początku w ogóle nie mogła jeść, co prawdopodobnie uratowało jej życie. Wielu innych rzucało się na jedzenie i umierało na skręt kiszki. Matka powoli wracała do sił, zaczęła jeść. Jadła i jadła, nigdy nie miała dosyć, i szybko utyła”.

Jedząc, czekała jak inni Polacy na jakiś środek transportu do ojczyzny. Z innych krajów przysyłano po swoich obywateli ciężarówki, ale nie z Polski. Po trzech miesiącach zdała sobie sprawę z tego, że nie ma na co czekać. Zebrała grupę Polek, okrzyknęła się ich przywódczynią i wyruszyły. Pieszko doszły do Czechosłowacji, gdzie zaczęła funkcjonować kolej, i pewnego dnia stanęły na peronie w oczekiwaniu na jakikolwiek pociąg. (...) I tak Lola dotarła do Krakowa, miasta swojego dzieciństwa i młodości, który stał nietknięty przez wojnę i piękny. Zgłosiła się zaraz do gminy żydowskiej, która zaczęła działać natychmiast po wojnie, i na ile to było możliwe, informowała powracających o ich rodzinach i znajomych. Lola o nikogo nie pytała, wszystko wiedziała; pojechała prosto do Dobczyc¹².

W czasie, kiedy rodziną Katzów miotła wojenna zawierucha, Janina Katz przebywała w domu Marii i Stefana Kapłańskich w Dobczycach. Wydaje się, że autorka była nieświadoma, że przebywa wśród obcych ludzi oraz że toczy się wojna. Swoje wojenne dzieciństwo wspomina ciepło: „Dobrze mi było w tym dużym, cudownym domu”¹³. Pozorny spokój, paradoksalnie, przerwał koniec wojny i przyjazd do Dobczyc prawdziwej matki: „Pewnego dnia powiedzieli mi, że wkrótce przyjedzie po mnie matka. Nie mówili »Maria«, tylko: »twoja prawdziwa matka«. Spytałam, czy ją znają. Odpowiedzieli, że nigdy jej nie widzieli, ale to pewne, że przyjedzie, przyjedzie tego samego dnia po południu, i że jest gruba i brzydka. I dodali, że jest Żydówką. Nie znałam tego słowa, ale pomyślałam, że »Żydówką« to na pewno coś jeszcze gorszego niż »gruba i brzydka.«” Tak wiele się wydarzyło, odkąd Maria zniknęła¹⁴, ale z całą pewnością nie

¹⁰ Dane pozyskane drogą korespondencyjną (L.dz. I-Arch-BBW.3039. 2014), pochodzą z archiwum Biura ds. Byłych Więźniów Muzeum Auschwitz-Birkenau.

¹¹ *Holocaust Survivors and Victims Database* [online]. United States Holocaust Memorial Museum [dostęp 12 lipca 2013 r.]. Dostępny w internecie: http://www.ushmm.org/online/hsv/person_view.php?PersonId=5103519.

¹² Katz Janina: *Moje życie...*, s. 70.

¹³ *Ibidem*, s. 45.

¹⁴ Maria Kapłańska przebywała w początkowym okresie z Janiną i Lolą Katz w Krakowie. Na prośbę tej drugiej wyjechała z Krakowa.

miałam zamiaru pozwolić, aby zabierała mnie jakaś gruba i brzydka Żydówka, podająca się za moją matkę. Uznałam, że muszę się ukryć i dopiero gdy niebezpieczeństwo minie, będę mogła wyjść z ukrycia i czekać na Marię¹⁵.

Ten fragment oddaje obraz całej trudnej relacji Janiny Katz z matką, która po wojennych przejściach 26 sierpnia 1945 roku wróciła po swoją córkę¹⁶. Pierwsze wyobrażenie matki tak mocno zarysowało się w świadomości autorki, że do końca pozostała ona w pewien sposób obca. „Nigdy nie spytałam matki, czy pozwoliłam jej się pocałować, ani też co czuła, kiedy mnie zobaczyła. Ale mówiła, że szalałam, gdy próbowałam się do mnie zbliżyć, krzyczałam, że jest gruba i brzydka Żydówka. Maria pojechała z nami¹⁷. Kobiety zamieszkały w Krakowie razem, aż do momentu, kiedy Lola Katz poprosiła Marię Kapłańską, aby ta opuściła Kraków. Przez wiele lat Janina Katz mieszkała w Krakowie przy ulicy Starowiśnej 57, skąd często wybierała się na żydowski cmentarz przy bożnicy Remu¹⁸. Drugim niedalekim adresem, pod którym mieszkała autorka, była ulica Sarego 22, opisana w powieści *Moje życie barbarzyńcy* jako ulica Zielona, która pod taką nazwą funkcjonowała od lat sześćdziesiątych XIX wieku do roku 1932, kiedy przyjęła imię Józefa Sarego, aby w czasie wojny ponownie wrócić do niemiecko brzmiącej nazwy Grünestrasse. Po wojnie powróciła do imienia Józefa Sarego¹⁹.

W Krakowie autorka zakończyła swoją edukację podstawową oraz licealną. Szkoła, do której uczęszczała, znajdowała się przy ulicy Brzozowej 5, ponieważ w swoich wspomnieniach Janina Katz twierdzi, że w miejscu tym przed wojną istniało Gimnazjum Hebrajskie. Budynek wzniesiono staraniem Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w 1923 roku na parceli usytuowanej w narożniku ulic Brzozowej oraz Podbrzezie 8/10²⁰.

W 1956 roku Janina Katz została studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego i kilka lat później była już absolwentką socjologii oraz polonistyki²¹. Podkreślała, że była uczennicą Stanisława Piętonia, Kazimierza Wyki oraz Zenona Klemensiewicz²². Została także pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, z pracy jednak zrezygnowała wskutek antysemitycznej nagonki²³. „W 1968 starałyśmy się, jak wszyscy, którzy nie chcieli palić za sobą mostów, o paszporty turystyczne. Dostałyśmy je, w przeciwieństwie do wielu ludzi, którym odmówiono i którzy byli zmuszeni prosić o pozwolenie na wyjazd do Izraela. Niewielu z naszych znajomych wiedziało, że być może nie wrócimy. Wyjechałyśmy, każda z dwiema walizkami. Uciekłyśmy. Lola, podobnie jak ja, od oficjalnego antysemityzmu, ja – od całego mojego poplątanego życia; od ukochanego, który nie dość mnie kochał, od pokoju, którego



Maria Kapłańska, przybrana matka Janiny Katz; w zbiorach Elżbiety Polończyk-Moskal

nie byłam już w stanie dłużej dzielić z matką, i od kariery naukowej na uniwersytecie, do której w ogóle się nie nadałam. Żał mi było opuszczając moich studentów, dla których prowadziłam seminarium ze współczesnej literatury polskiej. Byłam w tym niezła, a wielu z nich bardzo lubiłam. Wyjechałyśmy w lutym 1969 roku. Najpierw ja, dwa tygodnie później – Lola. (...) Pojechałam do Francji, do przyjaciół Loli, i zostałam tam trzy dni. Potem znalazłam się w Monachium. Lola pojechała najpierw do Danii, a dwa tygodnie później do Frankfurtu. Po roku opuściłam Niemcy, przeniosłam się do Danii i poprosiłam o azyl polityczny. Lola przez dwa lata mieszkała we Frankfurcie, a potem osiadła w Wiedniu²⁴.

Janina Katz po wyjeździe do Niemiec uczyła się języka niemieckiego w Instytucie Goethego²⁵ oraz pisała hasła do niemieckiego słownika literackiego²⁶. W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” swoje wspomnienia z tego okresu opisała następująco: „Wcale sobie nie radziłam. Uczyłam się niemieckiego, ale wciąż nie wiedziałam, gdzie będę; czy wrócę do Polski, czy zostanę w Niemczech. Nie miałam pojęcia, czy gdziekolwiek osiedzę na stałe. (...) Nie miałyśmy żadnego normalnego statusu. Byłam turystką, Żydówką z Polski. (...)

¹⁵ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 60.

¹⁶ *Ibidem*, s. 70.

¹⁷ *Ibidem*, s. 61.

¹⁸ Eadem: *Kadisz za Lolę*. Rozm. przepr. Bartosz Staszczyszyn. „Tygodnik Powszechny” [online]. 2006, nr 43 [dostęp 17 lipca 2014 r.]. Dostępny w internecie: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kadisz-za-lole-129604>.

¹⁹ *Wykaz zmian nazw alei, mostów, osiedli, parków placów, rond i ulic w Krakowie*. Oprac. Michał Smajdor [online]. [dostęp 12 lipca 2014 r.]. Dostępny w internecie: [\[www.kmk.krakow.pl/artukul_nazwy_ulic.html\]\(http://www.kmk.krakow.pl/artukul_nazwy_ulic.html\).](http://www.kmk.kra-</p>
</div>
<div data-bbox=)

²⁰ Zbroja Barbara: *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*. Kraków 2005, s. 121.

²¹ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 161.

²² Sochańska Bogusława: *Janeczka*. „Odra” 2013, nr 12, s. 58.

²³ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 162.

²⁴ *Ibidem*, s. 163–164.

²⁵ *Ibidem*, s. 28.

²⁶ Katz Janina: *Kadisz za Lolę...*

To, że wyjechałam do Danii, było przypadkiem. Kończył mi się paszport i wiza niemiecka, a ja wciąż byłam zawieszona między powrotem do Polski i... nie wiadomo czym. I nagle ta Dania! Przypadek. Cała moja emigracja była przejściem z jednej nierzeczywistości w inną nierzeczywistość. Tylko że nierzeczywistość – to zdaje się określenie Brandysa – w Polsce znałam, ta zaś, w której się znalazłam, była mi zupełnie obca²⁷.

Życie w Danii rozpoczęła jako tłumaczka, jak sama mówiła: „to były krwawe lata w dobijaniu się, żeby mieć tu co robić²⁸. Dzięki Janinie Katz duński czytelnik poznał polską poezję w najlepszym wydaniu. Autorka przełożyła na język duński najwybitniejszych polskich poetów: cztery tomiki wierszy Zbigniewa Herberta, tyle samo Ewy Lipskiej, dwa Wisławy Szymborskiej, jeden Czesława Miłosza i Tadeusza Różewicza. Dzięki jej tłumaczeniom do kultury duńskiej weszły także dramaty Sławomira Mrożka, proza Herberta, Tadeusza Konwickiego oraz Kazimierza Brandysa. Podjęła się także przekładu tomiku wierszy Grzegorza Wróblewskiego, który osiadł w Danii w latach osiemdziesiątych. Za ten tomik została nagrodzona²⁹.

Za przekłady polskich twórców na język duński, autorkę uhonorowano nagrodą paryskiej „Kultury”, a w 1997 roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył Janinę Katz odznaką Zasłużony dla kultury polskiej³⁰. Jej wkład w propagowanie kultury polskiej w Danii jest nieoceniony. W 2009 roku została nagrodzona przez miesięcznik „Odra” za umiejętność ukazania bez autocenzury i z dystansem zarówno własnego losu, jak i drażliwych wątków polskiej historii do roku 1968³¹.

Najpełniej uhonorowana została jednak w Danii, gdzie w 1998 roku otrzymała nagrodę Beatrice-Prisen, co łączyło się ze wsparciem finansowym dla rozwojowych pisarzy³². Otrzymała także dożywotnie państwowe stypendium twórcze, które uznawane jest za najwyższą formę uznania dla twórcy w Danii³³. To tylko niektóre z licznych duńskich nagród przyznanych autorce. Rok przed śmiercią, w 2012 roku, została nominowana do najważniejszej nagrody skandynawskiej – Nagrody Literackiej Rady Nordyckiej³⁴. Jak pisze Bogusława Sochańska, wieloletnia

tłumaczka dzieł autorki: „Janina Katz cieszyła się w Danii opinią pisarki wybitnej, mówiącej własnym, niepowtarzalnym językiem”³⁵.

Janina Katz zaczęła tworzyć w roku 1991, skończywszy 52 lata³⁶. Znamienne, że pierwsze wiersze były o matce³⁷. W tym czasie pracowała od kilkunastu lat w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze, gdzie zajmowała się opracowywaniem książek pochodzących z Europy Wschodniej. W 1992 roku, w ramach reorganizacji Biblioteki Królewskiej, straciła pracę³⁸, ale jak sama przyznawała: „z czasem nabawiłam się alergii na katalogowanie informacji o Stalinie i innych tyranach”³⁹.

Autorką wszystkich przekładów twórczości Janiny Katz na język polski jest Bogusława Sochańska, która w 1995 roku objęła obowiązki attaché kulturalnego ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kopenhadze. Pierwszą przetłumaczoną na język polski powieścią było *Moje życie barbarzyńcy*, które w Danii zostało uznane za najlepszą książkę 1993 roku⁴⁰. Janina Katz, odwołując się w 1997 roku do pracy nad tą autobiograficzną powieścią, mówiła: „Próbowałam przekonać moją matkę, żeby napisała o naszej rodzinie i jej żydowskich korzeniach. Gdy matka umarła, poczułam się zobowiązana do opisanego przeżyć mojej rodziny. Ale zamiast tego zaczęłam pisać wiersze”⁴¹. W 1996 roku wydano w Danii drugą powieść autorki, *Puckę*, opowiadającą o życiu młodej Żydówki w powojennym Krakowie, w dużym stopniu opartą na wątkach autobiograficznych⁴². To właśnie ta powieść przyniosła autorce pokojową nagrodę Związku Pisarzy Duńskich oraz nagrodę Duńskiej Akademii Literatury Beatrice-Prisen⁴³. Janina Katz w swoim dorobku twórczym ma 13 tomików poezji po duńsku, pięć powieści, dwa zbiory opowiadań i powieści dla dzieci⁴⁴.

Swoje życie prywatne autorka streściła w zaledwie kilku zdaniach: „Wysłałam za mąż, rozwiodłam się. Dostałam pracę. Nie miałam dzieci. Nie opuszczało mnie poczucie, że życie mi się nie ułożyło; zabrałam je z sobą. Nie kryłam tego przed Lolą. Pisywała do mnie z Wiednia: »Najdroższa córeczko! Wmawiam sobie, że świetnie Ci się wiedzie«. I tak też było. Ale gdy to zrozumiałam, było za późno, żeby jej to powiedzieć”⁴⁵.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Eadem: *Złe dziecko*. Rozm. przepr. Katarzyna Bielas. „Wysokie Obcasy” nr 36, dodatek do „Gazety Wyborczej” [online]. 2006, nr 211, s. 10 [dostęp 29 lipca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4713170,20060909RP-DGW_D,Zle_dziecko.html.

²⁹ Sochańska Bogusława: *Janeczka...*, s. 59.

³⁰ *Ibidem*, s. 59.

³¹ *Nagroda miesięcznika Odra dla Janiny Katz* [online]. onet.pl, 9 marca 2009 r. [dostęp 13 czerwca 2016 r.]. Dostępny w internecie: <http://wiadomosci.onet.pl/nagroda-miesiecznika-odra-dla-janiny-katz/dg1jm>.

³² *Beatrice-Prisen* [online]. Danske Litteraturpriser, 23 listopada 2017 r. [dostęp 13 czerwca 2016 r.]. Dostępny w internecie: <http://www.litteraturpriser.dk/dkakad.htm#Beatrice>.

³³ *Janina Katz nie żyje* [online]. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kopenhadze, 21 października 2013 r. [dostęp 23 czerwca 2016 r.]. Dostępny

w internecie: http://kopenhaga.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/zmarla_katz.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Sochańska Bogusława: *Janeczka...*, s. 58.

³⁶ *Ibidem*, s. 57.

³⁷ Katz Janina: *Złe dziecko...*

³⁸ Sochańska Bogusława: *Janeczka...*, s. 59.

³⁹ *Ibidem*, s. 59.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 57.

⁴¹ *Ibidem*, s. 57.

⁴² Zaznacza to sama Janina Katz w swojej powieści *Pucka* (przeł. Bogusława Sochańska. Warszawa 2008, s. 372): „I ja żyję. Ale już nie biegam. Bolać mnie nogi. Dlatego biega Pucka. Nie po to, żeby od czegoś czy od kogoś uciec, choć długo myślała, że może się to udać. Pucka biega, ponieważ ja nie mogę”.

⁴³ Sochańska Bogusława: *Janeczka...*, s. 57.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 57.

⁴⁵ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 165.

Janina Katz zmarła 18 października 2013 roku w Kopenhadze w wieku 74 lat⁴⁶. Informację o śmierci autorki 21 października 2013 roku podała m.in. Ambasada Rzeczypospolitej w Kopenhadze, opisując pisarkę następująco: „Janina Katz była niestrudzoną popularyzatorką literatury polskiej i Polski w Danii. Pozostaje najbardziej zasłużoną tłumaczką literatury polskiej na język duński. Tłumaczyła i inicjowała ukazywanie się w Danii kolejnych książek największych polskich pisarzy i poetów, m.in. Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Wisławy Szymborskiej, Sławomira Mrożka, Tadeusza Różewicza, Ewy Lipskiej”⁴⁷. Janina Katz, zgodnie ze swoim życzeniem⁴⁸, została pochowana na cmentarzu żydowskim w Kopenhadze⁴⁹.

Autorka polsko-żydowska

Jeśli postać autorki jest w Polsce znana, to jedynie dzięki tłumaczeniom, jakich się podjęła. Janina Katz była jednak przede wszystkim pisarką, której twórczość wpisuje się w szerszy nurt literatury Holokaustu⁵⁰. Mówiąc o tego rodzaju literaturze, mamy do czynienia z całym ogromem wątków, które są przedmiotem analiz i omówień. W języku polskim dominują wśród nich pojedyncze opracowania dotyczące poszczególnych autorów i ich dorobku, co wynika zapewne z bardzo indywidualnego charakteru tej twórczości. Nie istnieje monografia, która ujmowałaby i opisywała sylwetkę autorki, co więcej – jej postać nie jest uwzględniona w monografiach odnoszących się do tematyki Holokaustu w Polsce, które, klasyfikując autorów jako polskich, za kryterium przyjmują najczęściej język twórczości. Nie odnajdziemy zatem Janiny Katz pomiędzy Hanną Krall, Henrykiem Grynbergiem czy Michałem Głowińskim⁵¹. Jednoznaczne zakwalifikowanie autorki jako pisarki polskiej, żydowskiej lub duńskiej nastęrcza wielu problemów. Wybór języka twórczości jest zwykle kryterium decydującym, choć taka klasyfikacja nie do końca przystaje do tak indywidualnego przypadku, jakim jest Janina Katz. Jeśli przyjąć za Mieczysławem Dąbrowskim, że pisarzami polsko-żydowskimi są ci autorzy, którzy tworzyli w języku polskim i mają żydowskie pochodzenie⁵², Janina Katz musiałaby zostać uznana za pisarkę duńsko-żydowską. Czy jednak autorka, która w jednym ze swoich wierszy pisze po duńsku: „Właśnie kopulowałam z czymś zupełnie obcym. Z barbarzyńskimi głoskami”, może zostać uznana za autorkę duńską? Choć tworzyła przede wszystkim właśnie w tym języku (jedynie tomik wierszy *Pisane po polsku*, jak wskazuje sam tytuł, został napisany w języku ojczystym⁵³), to zapytana przez Søren Kassebeera w wywiadzie opublikowanym w 2005 roku w „Berlingske Tidende”, czy po tylu latach mieszkania w Kopenhadze czuje się już Dunką, odpowiedziała: „Ja nigdy nie miałam ambicji bycia Dunką. A dla czegoż to miałabym zostać Dunką? Gdy tu przyjechałam, skończyłam trzydzieści lat, jestem polską Żydówką, która mieszka w Danii i pisze po duńsku”⁵⁴.

Eugenia Prokop-Janiec jako kryteria kwalifikacji literatury polsko-żydowskiej podaje dwa warunki. Pierwszy określa tę literaturę jako napisaną w języku polskim oraz dotyczącą tematów żydowskich (kryterium tematyczne), drugi polega na identyfikacji autorów jako pisarzy pochodzenia

żydowskiego przywiązanych do tej kultury⁵⁵. Według tych zasad dorobek Janiny Katz wymyka się ustalonym kryteriom i tworzy niejako nowy typ twórczości.

Podejmując problem literatury Holokaustu, stykamy się z wieloma problemami natury metodologicznej. To pojęcie analizowane na gruncie amerykańskim przeszło pewną zauważalną zmianę, od podejścia uniwersalnego, mówiącego o swego rodzaju ponadnarodowościowym ujęciu tematu, do podejścia ukierunkowanego na aspekty narodowościowe, kulturowe i językowe. I chociaż granice narodowe i językowe w przypadku omawianej literatury nie dają się zamknąć w określone ramy, to z punktu widzenia odbiorcy kontekst kulturowy jest niezwykle istotny⁵⁶. Co do kontekstu kulturowego twórczości Janiny Katz nie można mieć żadnych wątpliwości.

Przyglądając się jej twórczości, nie można pominąć innego ważnego aspektu, o którym pisali już Zygmunt Freud i Carl Gustaw Jung, zauważając, że biografia pisarza w pewnych przypadkach może wpływać na jego twórczość⁵⁷. Biograficzne kryterium samoidentyfikacji twórcy jest szerszym zakresem, w jakim możemy mówić o literaturze polsko-żydowskiej⁵⁸. W twórczości Janiny Katz odnajdziemy równie wiele elementów pasujących, jak i nieprzystających do terminu literatura polsko-żydowska. Złożoność i indywidualny charakter tej twórczości pozwalają na nią spojrzeć jako zarazem twórczość żydowską, polską i polsko-żydowską. Nie wpisuje się w żaden z nurtów literatury duńskiej na tyle silnie, aby można było ją uznać za reprezentatywną dla tejże literatury.

W historii XX wieku doświadczenie Holokaustu wydaje się jednym z najważniejszych. Był z pewnością sytuacją

⁴⁶ Janina Katz nie żyje...

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Katz Janina: *Wolę Żydów*. „Znak” 1996, nr 3, s. 26.

⁴⁹ Herman Władimir: *Przy łóżu śmierci poetki*. „Odra” 2013, nr 12, s. 67.

⁵⁰ Adamczyk-Grabowska Monika: *Literatura wobec Zagłady. W poszukiwaniu kanonu*. W: *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. nauk. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska. Łódź 2011, s. 807.

⁵¹ Takie pozycje, jak *Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*. Red. Mieczysław Dąbrowski, Alina Molisak. Warszawa 2006; *Literatura polska wobec Zagłady*. Red. Sławomir Buryła, Dorota Kawczyńska, Jacek Leociak. Warszawa 2012; Ubertowska Aleksandra: *Świadectwo, trauma, głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*. Kraków 2007, nie uwzględniają postaci Janiny Katz, zgodnie z przyjętymi kryteriami postrzegania pisarzy polsko-żydowskich jako tych, których językiem twórczości pozostaje języki polski.

⁵² *Pisarze polsko-żydowscy XX wieku...*, s. 9.

⁵³ Katz Janina: *Pisane po polsku*. Kraków 2008.

⁵⁴ Sochańska Bogusława: *Janeczka...*, s. 61.

⁵⁵ Prokop-Janiec Eugenia: *Międzywojenna literatura polsko-żydowska*. Kraków 1992, s. 19.

⁵⁶ Adamczyk-Grabowska Monika: *Literatura wobec Zagłady...*, s. 807–809.

⁵⁷ Jung Carl Gustav: *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*. Wybór, przekł. i wstęp Jerzy Prokopiuk. Warszawa 1976, s. 43.

⁵⁸ Prokop-Janiec Eugenia: *Międzywojenna literatura...*, s. 21.

cją skrajną, która odbiła się nie tylko na życiu samych jednostek bezpośrednio go doświadczających, ale również na ich bliskich i otoczeniu. W latach sześćdziesiątych do głosu doszli autorzy, którzy wojnę przeżyli jako dzieci. Ich twórczość oparta jest przede wszystkim na relacji przeżyć dziecka, która to relacja jest całkowicie niezależna. Mając zatem w pamięci zarys biografii autorki, warto zastanowić się nad jej osobistym obrazem rzeczywistości po Holokauście. W tym miejscu po raz kolejny Janina Katz wymyka się ustalonym kryteriom, według których zgodnie z datą urodzenia powinna zostać zaliczona w poczet twórców uznawanych za ofiary lub świadków wojennych wydarzeń⁵⁹. Czy jednak opis jej przeżyć może zostać z całą odpowiedzialnością zaliczony do tej samej kategorii przeżyć, do których wracali Bogdan Wojdowski czy Henryk Grynberg, którzy w swoich pracach odwoływali się do dziecięcych przeżyć wojennych? Analizując twórczość Janiny Katz rysuje się niezwykle ważny, dziecięcy obraz powojennej rzeczywistości, opisywany z perspektywy dojrzałej kobiety, co sugerowałoby raczej zakwalifikowanie autorki do tzw. drugiego pokolenia twórców, które odwołuje się do postpamięci.

Opowieść o Holokauście ubrana w formę literacką jest niezbędna, aby zobaczyć więcej⁶⁰. Dystans, z jakim powojenną rzeczywistość opisuje Janina Katz (początek jej twórczości to 1991 rok), wydaje się najlepszą perspektywą spojrzenia nie tylko na Holokaust z jego długofalowymi skutkami, ale także na całą rzeczywistość powojenną zarówno w Krakowie, jak i w całej Polsce. Henryk Grynberg, przywołując w pamięci słowa Arona Appelfelda, zauważa, że spojrzenie dziecka na Holokaust znacznie odbiega od spojrzenia dorosłych. Dla dzieci nie istnieje rzeczywistość „przed”, jest tylko przerażająca teraźniejszość i taka sama przyszłość. Brak jest punktów odniesienia i postrzegania Holokaustu jako wynaturzenia i abstrakcyjnego wręcz zjawiska. Zatem dziecięca opowieść będzie bezpośrednią relacją, bez użycia metafory i próby wytłumaczenia, dlatego też będzie świadectwem niezwykle prawdziwym i przejmującym⁶¹.

Takim samym świadectwem jest spojrzenie Janiny Katz na rzeczywistość powojenną ze wszystkim jej składowymi. Twórczość autorki jest relacją prawdziwą i bezkompromisową, zarazem jednak zdystansowaną. Spojrzenie na matkę będzie jednym z najbardziej bolesnych, ale także dojmująco prawdziwych. Dla autorki matka jest postacią całkowicie naznaczoną wojną i Holokaustem, a jej dziecięca ocena rzeczowa i prawdziwa.

Tragizm Holokaustu polega na jego długotrwałych skutkach. Mít, według którego po wielkiej tragedii następuje zwycięstwo albo nawet oczyszczenie, pozostaje nadal jedynie mitem⁶². Mówiąc o Holokauście, mówimy także o oczyszczeniu, a właściwie o jego braku i szczególnie na tym polega analizowanie twórczości powstałej po Holokauście. Imre Kertész, odnosząc się do filmu *Lista Schindlera*, mówił: „(...) na miano kiczu zasługuje każdy utwór, który *implycite* nie mówi o długotrwałych etycznych konsekwencjach Auschwitz, który zakłada, że Człowiek pisany wielką literą, a wraz z nim cała idea humanizmu – wyszły z Auschwitz niezranione”⁶³.

Matka

Przyglądając się powojennemu życiu autorki, nie sposób pominąć jej niezwykle trudnej relacji z ocaloną z Holokaustu matką. To właśnie ta relacja stanie się przyczynkiem do kontestacji zastanej rzeczywistości i będzie dla autorki najważniejszą i dominującą relacją w życiu. Stosunki Janiny Katz z matką były niezwykle skomplikowane. Po latach nieświadomości, w jakiej żyło dziecko, pojawiła się kobieta, która podawała się za prawdziwą matkę i pragnęła stworzyć dla Janiny nowy dom. Podobna sytuacja, choć oczywiście nietożsama, ma miejsce podczas adopcji dziecka, które zostaje poddane trudnej próbie stworzenia rodziny z nowymi opiekunami. Dlatego też wydaje się uzasadnione rozpatrywanie opisywanej relacji także z perspektywy rodzin adopcyjnych i dzieci adoptowanych.

Adopcja dzieci starszych wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za dziecko, które przyjmuje się do rodziny bez gwarancji wzajemnej miłości⁶⁴. Adopcja dzieci, które pamiętają i mogą zrelacjonować fragmenty swojej przeszłości, stawia przed nowymi opiekunami trudne zadanie zmierzenia się z poczuciem porzucenia, jakie odczuwa dziecko. Podobnie było w przypadku Janiny Katz, która dom Marii i Stefana Kapłańskich traktowała jako dom rodzinny i powrót do prawdziwej matki był dla niej równoznaczny z porzuceniem przez wcześniejszych opiekunów. Dziecko, które dorasta w danym środowisku, między czwartym a szóstym rokiem życia zyskuje już pewną tożsamość. Ma poczucie, że do kogoś należy i określa siebie na podstawie pewnych doświadczeń, charakterystycznych dla grupy, w jakiej się wychowuje⁶⁵. O tym, że Janina Katz identyfikowała się ze swoimi wojennymi opiekunami i traktowała ich jako swoich rodziców, mogą świadczyć przytoczone fragmenty: „(...) na dwóch innych fotografiach jestem z mamą Marią⁶⁶, (...) Maria rzadko chodziła z nami. Ale gdy wracałyśmy, zawsze była w domu, a ja opowiadałam jej swoje przeżycia. Mówiłam do niej »mama«, a do Loli przesadnie grzecznie »pani»⁶⁷. (...) Byłam pewna, że mogłabym uratować mu [Stefanowi

⁵⁹ Adamczyk-Grabowska Monika: *Literatura wobec Zagłady...*, s. 808.

⁶⁰ Czapliński Przemysław: *Literatura wobec Holocaustu*. W: *Pamięć Szoab...*, s. 782.

⁶¹ Grynberg Henryk: *Holocaust jako nowe doświadczenie literackie*. W: *Pamięć Shoab...*, s. 791.

⁶² Janion Maria: *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*. Warszawa 2009, s. 279–280.

⁶³ Kertész Imre: *Język na wygnaniu*. Przeł. Elżbieta Sobolewska, esej *Niepotrzebny inteligent* przeł. Elżbieta Cygielska. Warszawa 2004, s. 125.

⁶⁴ Łopatkowa Maria: *Szanse adopcyjne dzieci starszych – formy nawiązania kontaktów dzieci z rodzicami*. W: *Adopcja, teoria i praktyka*. Red. Krystyna Ostrowska, Ewa Milewska. Warszawa 1999, s. 141.

⁶⁵ Cattabeni Guido: *Dziecko przybyłe z daleka. Adopcja i rodzina zastępcza*. Przeł. Paweł Borkowski. Warszawa 2008, s. 51.

⁶⁶ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 41.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 78.

Kapłańskiemu] życie po prostu siłą mojej miłości. I mogliśmy znowu być razem: Stefan i ja, Lalka i Maria”⁶⁸.

U dzieci, które zyskują nową rodzinę, często występuje etap wahania między wcześniejszą tożsamością a tożsamością, która jest dziecku proponowana. Wtedy właśnie dziecko często używa argumentu „nie jesteś moją matką / ojcem, jestem cudzym dzieckiem”, aby sprawdzić, jaka będzie reakcja nowych opiekunów⁶⁹. Taki sam mechanizm stosowała Janina Katz, mimo że w jej przypadku relacja była odwrotna – zyskiwała prawdziwą matkę, tracąc tym samym kobietę, którą uważała za matkę. Poniższe fragmenty obrazują, jak trudno było autorce się z tym pogodzić: „przygotowałam małą gierkę, która polegała na tym, że jeśli na mnie nakrzyczy, powiem: Może ja jestem Żydówką, ale pani nie jest moją mamą”⁷⁰. Co więcej, Janina Katz w pierwszym okresie odrzucała wszystko, co miałoby się wiązać z kształtowaniem jej tożsamości jako Żydówki, którą była za sprawą swojej matki. Odrzucenie matki wiązało się także z odrzuceniem żydowskiej tożsamości. Poczucie własnej tożsamości można podzielić na dwa aspekty. Pierwszy z nich to poczucie tożsamości osobistej, które opiera się na zrozumieniu, że indywidualne cechy odróżniają nas od innych. Drugi to poczucie tożsamości społecznej, opierającej się na dostrzeżeniu podobieństw oraz różnic między jednostką a społeczeństwem⁷¹. To właśnie na tej drugiej płaszczyźnie występują największe problemy z samookreśleniem się jednostki, co doskonale widać, opisując przykład Janiny Katz. Małgorzata Melchior w swojej pracy *Spoleczna tożsamość jednostki* udowadnia, że pokolenie osób pochodzenia żydowskiego urodzonych w latach 1944–1955 doświadczało w dzieciństwie swego rodzaju inności, opierającej się na dwóch wyżej opisanych aspektach. Jak dowodzi w swoich badaniach, dla wielu rozmówców bycie Żydem wiąże się równocześnie z byciem innym⁷². Janina Katz także wspomina o swoistym żydowskim kompleksie, który miał polegać na poprawnym zachowaniu i niezrażaniu nikogo do siebie⁷³.

Wydaje się, że dziecięca reakcja na powrót prawdziwej matki dla Janiny Katz była swego rodzaju obroną przed zakwalifikowaniem jej jako Żydówki, czyli osoby, którą znana jej do tej pory społeczność traktowała z wrogością i wypowiadała się o niej jednoznacznie negatywnie. Według badań Małgorzaty Melchior, w próbie badanych dało się zaobserwować trend do niewyróżniania się spośród innych w okresie dzieciństwa, co w dalszej kolejności oznaczało, że społeczeństwo polskie z trudem akceptowało odmienność⁷⁴. Przykład ten doskonale obrazuje, że matka dla Janiny Katz była legitymizacją jej żydowskiego pochodzenia, które w podświadomości dziecka zapisało się jako cecha jednoznacznie negatywna. Relacje matki i córki to nie tylko historia stosunków Janiny Katz z matką, ale także, a może przede wszystkim historia tożsamości autorki.

Rozwój dziecka zależny jest również od pewnego stylu rodzicielstwa, który determinowany jest przez trzy główne czynniki. Pierwszy z nich to własna, rozwojowa historia rodzica i jego psychologiczne, a także interpersonalne zasoby, drugi to specyficzne cechy dziecka, jak np. wiek, płeć, temperament, i wreszcie czynniki wpływające na źródła stresu w rodzinie⁷⁵. Na kształtowanie się postaw rodzica wobec dziecka wpływają różne czynniki, jako naj-

częstsze wymienia się oddziaływanie środowiska społecznego, cechy osobowości, procesy emocjonalne, dziedzictwo z rodziny pochodzenia, jakość związku małżeńskiego oraz traumatyczne przeżycia⁷⁶. W opisywanym przypadku traumatyczne przeżycia wysuwają się na plan pierwszy jako te, które w znacznym stopniu zdeterminowały macierzyństwo Loli Katz. Ma to również swoje potwierdzenie we wspomnieniach dzieci, których rodzice ocalili z Holocaustu. Jak przyznają członkowie Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu, jednym z ważniejszych tematów, jaki wypłynął podczas ich spotkań terapeutycznych, były relacje rodziców z dziećmi. Silny związek tej relacji obarczony był lękiem oraz obustronnym poczuciem winy⁷⁷.

O przetrwaniu w obozie koncentracyjnym i zagłady decydowało wiele czynników, nie tylko fizycznych. Jak pisze prof. Antoni Kępiński, czynniki natury psychologicznej były równie ważne, niejednokrotnie to one były silniej odczuwane niż brak zapewnienia podstawowych potrzeb fizjologicznych⁷⁸. Powołując się na wspomnienia byłych więźniów, profesor Kępiński twierdził, że to chęć przeżycia, oparta na wielu czynnikach, jak chociażby wiara w to, że obóz nie może trwać wiecznie, lub możliwość oparcia na kimś bliskim, decydowała o przetrwaniu⁷⁹. Równie istotnym powodem mogło być pozostawienie dziecka poza obozem i ogromna chęć, wewnętrzny obowiązek wychowania pozostawionego potomka. Janina Katz wspomina, że jej matka kurczowo uchwyciła się wiary, że jej córka żyje, co dawało jej siłę do przeżycia. „Nie mogła wiedzieć, czy żyję, czy nie. Wierzyła. Uchwyciła się tej wiary. Zabroniła sobie myśleć inaczej. Mówiła też, że gdyby się okazało, że nie będzie mogła mnie poznać – a była gotowa szukać mnie w całej Polsce – to zawsze pozna mnie po ciemnej palce na prawym przedramieniu, tuż nad nadgarstkiem”⁸⁰. Realia obozowe otworzyły przed psychiatrami, psychologami oraz socjologami ogromne pole badań. Psychologiczne konsekwencje Zagłady, opisywane przez badaczy i terapeutów, to samotność, poczucie izolacji, kłopoty w kontaktach z innymi ludźmi, w tym także z najbliższymi, gdzie trudność w komunikacji sprawia i dawanie, i przyjmowanie uczuć. Często także

⁶⁸ *Ibidem*, s. 53.

⁶⁹ Cattabeni Guido: *Dziecko przybyłe z daleka...*, s. 52.

⁷⁰ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 80.

⁷¹ Melchior Małgorzata: *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955)*. Warszawa 1990, s. 228.

⁷² *Ibidem*, s. 237.

⁷³ Katz Janina: *Jak pielęgnować dobro?*. „Znak” 1999, nr 9, s. 64.

⁷⁴ Melchior Małgorzata: *Spoleczna tożsamość...*, s. 237.

⁷⁵ Płopa Mieczysław: *Psychologia rodziny – teoria i badania*. Kraków 2005, s. 241.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 246.

⁷⁷ Orwid Maria: *Kronika SDH nr. 7* [online]. Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu” w Polsce [dostęp 1 kwietnia 2014 r.]. Dostępny w internecie: <http://www.dzieciholocaustu.org.pl/szab7.php?s=psychoterapia.php>.

⁷⁸ Kępiński Antoni: *Rytm życia*. Kraków 1994, s. 17.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 17–18.

⁸⁰ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 62.

pojawia się lęk zarówno o bliskich, jak i przed powrotem doznanej już traumy⁸¹. To, co ważne z punktu widzenia opisywanego zagadnienia, to trudności w nawiązaniu ciepłych relacji z bliskimi, obserwuje się u ocalonych pewnego rodzaju zamrożenie emocjonalne⁸².

Obecnie wyróżnia się trzy główne postawy rodzicielskie wobec dziecka. Dwie skrajne polegają albo na odrzuceniu, zaniedbywaniu dziecka, chłodzie uczuciowym, albo na nadmiernej opiece, która charakteryzuje się przedłużaniem pieczy nad dzieckiem i ciągłym z nim przebywaniem. Najpóźniej wprowadzono trzeci wymiar, opierający się na postawie neutralnej⁸³. Jak twierdzi Mieczysław Płopa, osiągnięcia psychologii rozwojowej i klinicznej wskazują wyraźnie na istnienie mechanizmów psychologicznych wiążących zachowania dzieci z oddziaływaniem rodziców⁸⁴. To niezwykle ważny wniosek, ponieważ matka miała ogromny wpływ na kształtowanie się relacji z córką. Nie należy jednak zapominać o kierunkowości socjalizacji, gdyż także dzieci mają wpływ na swoich opiekunów⁸⁵.

Zadanie, jakie stało przed Lolą Katz, było wyjątkowo trudne. Przyszło jej wychowywać córkę w niepełnej rodzinie, która zawsze zmagiała się z dodatkowymi kłopotami (bezojcowski model rodziny odbija się także na kobiecie⁸⁶), z bagażem traumatycznych przeżyć, z dzieckiem, które miało już matkę. Na stosunek matki do córki z pewnością miały wpływ jej wojenne doświadczenia, związane nie tylko z przeżyciami obozowymi, ale także oddaniem dziecka w obce ręce. Badania grup ocalonych z Holocaustu wykazały, że rodziców charakteryzuje silny, lękowy związek ze swoimi dziećmi⁸⁷. Taki sam związek można dostrzec w relacji Loli Katz do córki: „Jak tylko spostrzegałam jakiś sztyld, od razu stawałam, mocno ciągnęłam Lolę za rękę – nigdy nie puszczałam mojej ręki – rozkazywałam jej przeczytać mi głośno napisane na nim słowo i wytłumaczyć, co znaczy. Potem je powtarzałam i mogłyśmy iść dalej⁸⁸. Znamienne jest także, że Lola Katz zawsze dążyła do kontaktów z córką, kiedy obie kobiety zamieszkały już osobno. Badania ocalonych wykazały, że przeżywają oni odchodzenie dzieci z poczuciem krzywdy, lęku, przekonaniem, że tym samym odbierają im one swoją miłość⁸⁹. „Co roku święciliśmy 26 sierpnia, dzień naszego połączenia. Dla niej było to święto,



Tablica poświęcona pamięci Marii i Stefana Kapłańskich, umieszczona w murze cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej w Krakowie, ufundowana przez Janinę Katz, fot. Alicja Ososińska, 2017

największe święto. Jeśli chodzi o mnie, zależało to w wysokim stopniu od nastroju, czasem nie miałam ochoty świętować. Nigdy nie powiedziałam jej tego wprost, ale próbowałam różnych wymówek⁹⁰. Janina Katz nie ułatwiała naprawy relacji, a jej stosunek do matki polegał na ciągłym testowaniu i sprawdzaniu, do jakich granic może się posunąć. W swoistym sprawdzaniu matki autorka wykazywała się niemałą fantazją i wiedziała, jak „zatrwać życie Loli⁹¹: „Druga tortura była bardziej wyrafinowana. Stawałam przed każdym mijanym kościołem i oznajmiałam, że muszę powiedzieć Bogu coś ważnego, o czym niestety nie mogę powiedzieć jej. Wchodziłam do kościoła i siedziałam tak długo, aż zaczynałam się nudzić. Lola czekała na zewnątrz. Niekiedy miałam szczęście, bo było drugie wyjście i mogłam zrobić Loli psikusa, wychodząc z innej strony kościoła. Dobrze wiedziałam, w jaką wpadała histerię, gdy nie mogła mnie znaleźć. Któregoś dnia zlitowałam się nad Lolą i poprosiłam, aby dała się ochrzcić. W ten sposób mogłaby chodzić ze mną do kościoła. Zrobiłam to ze złośliwości, ale także dlatego, że bałam się, że Lola znów wyląduje w piekle, a kiedyś słyszałam, jak mówiła, że już tam była. Oczywiście, głupia, powiedziała nie⁹². Trudności w relacjach między obiema kobietami zostały opisane przez autorkę jako „zrezygnowana miłość⁹³, długofalowy skutek wojny i Zagłady, które brutalnie wkroczyły w życie całej rodziny Katzów, przerywając wszystkie nawiązane więzi i kładąc po wojnie budować świat od nowa. Po tragedii Holocaustu nie było jednak oczyszczenia, które umożliwiłoby odbudowanie czegokolwiek. Ocaleni nigdy nie byli w stanie wymazać tego wspomnienia z pamięci i miało ono na nich przemożny wpływ. Lola Katz mówiła: „Chyba niczego nie zapomniałam z mojej tragicznej przeszłości, niczego nie odrzuciłam; ona jest cały czas obok mnie. Ale by móc normalnie żyć, musia-

⁸¹ Prot Katarzyna et al.: *Psychoterapia grupowa Ocalałych z Holocaustu – doświadczenie własne*. „Psychoterapia” 2010, nr 1, s. 37.

⁸² *Ibidem*, s. 27.

⁸³ Płopa Mieczysław: *Psychologia rodziny...*, s. 267.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 277.

⁸⁵ Schaffer Rudolph: *Psychologia rozwojowa, podstawowe pojęcia*. Kraków 2010, s. 186.

⁸⁶ Kępiński Antoni: *Lęk*. Warszawa 1987, s. 196.

⁸⁷ Prot K. et al.: *Psychoterapia grupowa...*, s. 30.

⁸⁸ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 77.

⁸⁹ Prot Katarzyna: *Badania nad skutkami Holocaustu*. „Psychoterapia” 2009, nr 4, s. 67.

⁹⁰ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 72.

⁹¹ *Ibidem*, s. 81.

⁹² *Ibidem*, s. 81–82.

⁹³ *Ibidem*, s. 109.

łam odepchnąć ją na bok. W przeciwnym razie nie dałoby się żyć⁹⁴.

Szczególnie w tej perspektywie warto rozpatrywać twórczość Janiny Katz, mając świadomość, że jej obraz rzeczywistości powojennej oraz osobiste przeżycia nie są przypadkowe, a wynikają z wojennych przeżyć matki. Przeglądając się twórczości autorki, z łatwością można zauważyć, że ona sama przeżyła tragedię Holokaustu, nie uczestnicząc w niej fizycznie, ale ponosząc jej ogromne konsekwencje. W tym miejscu warto przypomnieć słowa innego żydowskiego autora, Imre Kertésza, piszącego o Holokauście na podstawie własnych przeżyć: „Jeśli mówię o czymś na pozór zupełnie innym, to i tak mówię o Auschwitz⁹⁵. I choć w twórczości Janiny Katz próżno szukać szczegółowych opisów odnoszących się do wojny i Zagłady, to także ona mówi o Auschwitz, symbolu tragedii całej ludzkości. Jej narracja to także opowieść ocalonej.

Kraków

Istotny w twórczości autorki jest także Kraków. Spośród wszechobecnej w literaturze Janiny Katz kontestacji rzeczywistości wyłania się zaledwie jedna przestrzeń, która tej kontestacji nie podlega. Tą przestrzenią jest Kraków, który staje się dla autorki miejscem wręcz magicznym, opisuje go jako dom. O ile miasto dzieciństwa zawsze w oczach dziecka pozostaje przestrzenią jeśli niepozytywną, to przynajmniej sentymentalną, o tyle dla Janiny Katz miastem okresu dziecięcego były Dobczyce. Kraków pojawił się w życiu autorki jako miejsce, do którego musiała przenieść się z nową matką, a tym samym z nową tożsamością, z którą trudno było się jej pogodzić. Jednak miłość do Krakowa wydaje się rządzić własnymi prawami i całkowicie odbiegać od przyjętego modelu postrzegania rzeczywistości po Holokauście. Miasto stało się dla autorki przestrzenią osobistą: „Coraz bardziej kochałam Kraków, zwłaszcza Rynek, który przez lata traktowałam jak swoją prywatną salę balową⁹⁶.

Opuszczenie Krakowa w 1969 roku było dla Janiny Katz trudnym doświadczeniem nie tylko ze względu na panującą w Polsce antysemicką atmosferę, autorka zdawała sobie sprawę, że opuszcza także swoje miasto: „Po wojnie, jako dziecko i jako młoda dziewczyna, przemierzałam Planty z pewnością tysiące razy. Planty były częścią mojego życia aż do dnia, gdy opuściłam Polskę. Ale czy rzeczywiście opuszczałam Polskę? Opuszczałam to magiczne, piękne miasto, miejsca letnich i zimowych wakacji i kilka innych miejsc, ale nie było ich wiele. I nawet nie całe miasto opuszczałam, tylko szczególnie ukochane ulice i place, liczne kościoły, starą synagogę i leżący obok żydowski cmentarz z czasów renesansu. Mój patriotyzm jest mały, ogranicza się do mojego rodzinnego miasta, do gór na południu i wybrzeża na północy⁹⁷.

Jeśli można mówić o miejscu, do którego była szczególnie przywiązana, to z pewnością był nim Kraków. Nawet po wielu latach spędzonych na emigracji to miasto nie przestało być dla niej domem. Znamienne, że określenia dom nie używała w odniesieniu do Polski, a do Krakowa właśnie. „Dwa lata po śmierci Loli upadł komunizm, a ja w 1990 roku postanowiłam po raz pierwszy pojechać do Polski. (...)

Spędziliśmy dziesięć dni w Warszawie. Nic nie czułam. To było tak, jakbym odwiedzała kraj, który kiedyś znałam, ale który nie był mój własny. Potem pojechaliśmy do Krakowa. Dotarliśmy późnym wieczorem i już wcześniej rano znaleźliśmy się na Rynku. Patrzyłam, patrzyłam, i nie mogłam się napatrzeć. Byłam w domu⁹⁸. To niezwykle przywiązanie do Krakowa w późniejszym okresie było dla autorki jedynym łącznikiem z przeszłością.

„Europejka. Obywatelka Danii. Wieczna Żydówka. Dzielna Polka⁹⁹”

Wiele przytoczonych w niniejszym artykule fragmentów wypowiedzi potwierdza, że autorka miała ogromny problem z akceptacją tożsamości żydowskiej, która została jej niejako narzucona. Dopiero jako dorosła kobieta pogodziła się i zaakceptowała swój żydowski los, a nawet go prowokowała¹⁰⁰. Jednak relacja z matką, która została brutalnie przerwana przez wybuch wojny, nie mogła ponownie zostać odtworzona w prawidłowy sposób, który gwarantowałaby czerpanie satysfakcji w późniejszym, dorosłym życiu. „Sonia była pułapką na całe życie¹⁰¹, słowa te, zaczerpnięte z powieści *Pucka*, doskonale obrazują twierdzenie prof. Antoniego Kępińskiego, który uważał, że kontakt uczuciowy z matką warunkuje stosunek emocjonalny do życia¹⁰². W wywiadzie przeprowadzonym przez Bartosza Staszczyszyna w 2006 roku dla „Tygodnika Powszechnego” Janina Katz powiedziała: „Kilka lat temu zostałam »matką chrzestną« dla obrzezańca. Przez siedem lat obserwowałam, jak się rozwijał. Fascynował mnie jego stosunek do matki oraz matki do niego. Przez pierwsze sześć lat życia kontakt dziecka z matką jest najintensywniejszy, później stopniowo zanika. Potem na plaży w Izraelu obserwowałam dzieci, które kochały swe matki absolutną, bezwarunkową miłością, a matki kochały je w dokładnie ten sam sposób. W tym było wszystko. Nigdy tego nie miałam. Kiedy spotkałam moją matkę po wojnie, miałam sześć lat. Przed wojną byłam półrocznym dzieckiem, nie mogłam nic pamiętać. Potem rodziców spotkało getto i obóz, a mnie wzięli nowi rodzice, ludzie, którzy mnie ratowali. Byłam przywiązana do mojej drugiej, polskiej matki, przez co nie mogłam pokochać Loli w sposób tak bezwarunkowy. Straciłam czas, kiedy żywi się największą, najbardziej bezwzględną miłością. Tego w życiu nie miałam i moja matka tego nie miała. To Niemcy nam naprawdę zabrali. I także o tym jest moja książka. O mojej

⁹⁴ *Ibidem*, s. 75.

⁹⁵ Cyt. za: Janinon Maria: *Bohater, spisek...*, s. 279.

⁹⁶ Katz Janina: *Moje życie...*, s. 160.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 18–19.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 170.

⁹⁹ Katz Janina: *Powrót do jabłek. Wiersze*. Wybór i przekł. Bogusława Sochańska. Katowice 2011, s. 9.

¹⁰⁰ Eadem: *Wolę Żydów...*, s. 24.

¹⁰¹ Eadem: *Pucka...*, s. 191.

¹⁰² Kępiński Antoni: *Lęk...*, s. 232.

matce i miłości do niej. Bowiem *Moje życie barbarzyńcy* to także kadisz, kadisz za Lolę¹⁰³.

Antoni Kępiński twierdził: „Nasza przeszłość nadaje kształt naszej przyszłości”¹⁰⁴. Stosunek Janiny Katz i jej matki nawet w późniejszym okresie odzwierciedlał dziecięce uprzedzenia. Trudności wynikały nie tylko z pojawienia się nowej postaci w życiu dziecka, ale wiązały się także z przyjęciem nowej, żydowskiej tożsamości. Problemy w nawiązaniu prawidłowych relacji między Janiną Katz i jej matką wynikały też z jednej z strony z holokaustowych przeżyć matki, jej historycznego usposobienia, a z drugiej z próby odrzucenia przez dziecko inności, jaką był judaizm. Psychoterapeuci zajmujący się grupą ocalałych z Holokaustu oraz kolejnym pokoleniem ich dzieci zauważyli podczas terapii, że ważnym tematem są pytania związane z tożsamością. O ile wcześniej wielu członków grup terapeutycznych uważało, że ci, którzy nie mają wspomnień związanych z przedwojennym życiem, są w lepszej sytuacji, o tyle w trakcie badań okazało się, że u tych właśnie osób niemożliwe jest odbudowanie ciągłości między bezpieczną przeszłością a teraźniejszością, na czym opierał się program terapii¹⁰⁵. Taką samą niemożność odbudowy charakteryzowały zapewne stosunki obu kobiet. Ich relacja, która została zerwana wraz z wybuchem wojny i tragedią Holokaustu, nie mogła być na nowo w pełni odbudowana.

Prawdziwą tragedią Janiny Katz i jej matki było brutalne rozdzielenie spowodowane wojną i Holokaustem. Z niezwykłą siłą Holokaust odbił się nie tylko na matce, ale także na córce, która całe życie zmagająca się z rozliczeniem samej siebie ze stosunku do matki. Dzięki temu rozliczeniu powstała niezwykła twórczość autorki, która zwraca uwagę na długofalowe konsekwencje Zagłady i problem tożsamości, a także opisuje powojenny obraz Krakowa, który dla autorki na zawsze pozostał domem. „Pamiętam pani zdanie, że można się nie spełnić w roli córki. Na ogół myśli się odwrotnie, obwinia rodziców. – Ja się nie spisałam jako córka. Czego pani żałuje? – Wszystkiego”¹⁰⁶.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

- Katz Janina: *Moje życie barbarzyńcy*. Przeł. Bogusława Sochańska. Warszawa 2006.
- Katz Janina: *Pisane po polsku*. Kraków 2008
- Katz Janina: *Powrót do jabłek. Wiersze*. Wybór i przekł. Bogusława Sochańska. Katowice 2011
- Katz Janina: *Pucka*. Przeł. Bogusława Sochańska. Warszawa 2008
- Katz Janina: *Jak pielęgnować dobro*. „Znak” 1999, nr 9, s. 62–65
- Katz Janina: *Najlepszy z wrogów*. „Znak” 1996, nr 7, s. 98–101

Katz Janina: *Wolę Żydów*. „Znak” 1996, nr 3, 22–26

Bibliografia przedmiotowa

- Adamczyk-Grabowska Monika: Literatura wobec Zagłady. W poszukiwaniu kanonu. W: *Pamięć Shoah...*, s. 805–813
- Beatrice-prisen* [online]. Danske Litteraturpriser, 23 listopada 2017 r. [dostęp 13 czerwca 2016 r.]. Dostępny w internecie: <http://www.litteraturpriser.dk/dkakad.htm#Beatrice>
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985
- Cattabeni Guido: *Dziecko przybyłe z daleka, adopcja i rodzina zastępcza*. Przeł. Paweł Borkowski. Warszawa 2008
- Czapliński Przemysław: Literatura wobec Holocaustu. W: *Pamięć Shoah...*, s. 775–784
- Grynberg Henryk: Holocaust jako nowe doświadczenie literackie. W: *Pamięć Shoah...*, s. 785–796
- Herman Władimir: *Przy łóżu śmierci poetki*. „Odra” 2013, nr 12, s. 65–67
- Holocaust Survivors and Victims Database* [online]. United States Holocaust Memorial Museum [dostęp 12 lipca 2013 r.]. Dostępny w internecie: http://www.ushmm.org/online/hsv/person_view.php?PersonId=5103519
- Janina Katz nie żyje* [online]. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kopenhadze, 21 października 2013 r. [dostęp 23 czerwca 2016 r.]. Dostępny w internecie: <http://kopenhaga.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/zmarla-katz>
- Janion Maria: *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*. Warszawa 2009
- Jung Carl Gustaw: *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*. Wybór, przekł. i wstęp Jerzy Prokopiuk. Warszawa 1976
- Katz Janina: *Złe dziecko*. Rozm. przepr. Katarzyna Bielas. „Wysokie Obcasy” nr 36, dodatek do „Gazety Wyborczej” [online]. 2006, nr 211, s. 10 [dostęp 29 lipca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4713170,20060909RP-DGW_D,Zle_dziecko.html
- Katz Janina: *Kadisz za Lolę*. Rozm. przepr. Bartosz Staszczyszyn. „Tygodnik Powszechny” [online]. 2006, nr 43 [dostęp 17 lipca 2014 r.]. Dostępny w internecie: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kadisz-za-lole-129604>
- Kertész Imre: *Język na wygnaniu*. Przeł. Elżbieta Sobolewska. Warszawa 2004
- Kępiński Antoni: *Lęk*. Warszawa 1987
- Kępiński Antoni: *Melancholia*. Warszawa 1974
- Kępiński Antoni: *Rytm życia*. Kraków 1994
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Kraków 2014
- Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*. Red. Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak. Warszawa 2012
- Łopatkowa Maria: Szanse adopcyjne dzieci starszych – formy nawiązania kontaktów dzieci z rodzicami. W: *Adopcja, teoria i praktyka*. Red. Ostrowska Krystyna, Milewska Ewa. Warszawa 1999, s. 141–144

¹⁰³ Katz Janina: *Kadisz za Lolę...*

¹⁰⁴ Kępiński Antoni: *Lęk...*, s. 21.

¹⁰⁵ Prot Katarzyna et al.: *Psychoterapia grupowa Ocalałych...*, s. 28.

¹⁰⁶ Katz Janina: *Złe dziecko...*

- Melchior Małgorzata: *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955)*. Warszawa 1990
- Nagroda miesięcznika *Odra dla Janiny Katz* [online]. onet. pl, 9 marca 2009 r. [dostęp 13 czerwca 2016 r.]. Dostępny w internecie: <http://wiadomosci.onet.pl/nagroda-miesiecznika-odra-dla-janiny-katz/dg1jm>
- Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Red. Tomasz Majewski, Anna Zeidler-Janiszewska. Łódź 2011
- Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*. Red. Mieczysław Dąbrowski, Alina Molisak. Warszawa 2006
- Płopa Mieczysław: *Psychologia rodziny – teoria i badania*. Kraków 2005
- Prokop-Janiec Eugenia: *Międzywojenna literatura polsko-żydowska*. Kraków 1992
- Prot Katarzyna: *Badania nad skutkami Holocaustu*. „Psychoterapia” 2009, nr 4, s. 65–76
- Prot Katarzyna et al.: *Psychoterapia grupowa Ocalałych z Holocaustu – doświadczenie własne*. „Psychoterapia” 2010, nr 1, s. 25–35
- Schaffer Rudolph: *Psychologia rozwojowa – podstawowe pojęcia*. Kraków 2010
- Sochańska Bogusława: *Janeczka*. „Odra” 2013, nr 12, s. 56–64
- Wykaz zmian nazw alei, mostów, osiedli, parków placów, rond i ulic w Krakowie*. Oprac. Michał Smajdor [online]. [dostęp 12 lipca 2014 r.]. Dostępny w internecie: http://www.kmk.krakow.pl/artukul_nazwy_ulic.html
- Zbroja Barbara: *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*. Kraków 2005

Słowa kluczowe

Janina Katz, literatura polsko-żydowska, Holocaust w literaturze, tożsamość żydowska, psychologiczne skutki Zagłady, Zagłada w Krakowie, polska emigracja w Danii

The undiscovered history of a Kraków writer. Biographical and outline of artistic activity of Janina Katz (1939–2013)

Polish literature features works that should be discussed more fully and presented to a wider audience, such as the works of Janina Katz, a Polish Jew born in Kraków. The author emigrated to Denmark and began her creative work there. She has been repeatedly recognised by Danish readers, while in Poland, she is still an unknown author. Her works were influenced by her personal war experiences. As a child saved from the Holocaust, she survived the war, hidden by a Polish family in Dobczyce. The wartime parents became a real family for Janina Katz. The appearance of her birth mother, who survived the war and returned for her child, was a tragedy for the young Janina. The difficulties the women had in establishing a proper relationship were enormous and inseparable from their wartime experiences. The history of the mutual mother-daughter relationship is also the history of the Jewish identity of

Janina Katz. In the author's work, this relationship, which is also indirectly a story about the Holocaust and its long-term consequences, occupies a great deal of space.

When attempting to systematise literature relating to the Holocaust, the works of Janina Katz escape the established framework. In the case of this author, a Jewish woman of Polish origin, who writes in Danish, there is also a clear problem of classifying the author as a Polish writer. However, the subject matter and the author's self-identification allow for this literature to be discussed in the Polish context. The author's attachment to Kraków as her childhood city and her calling it home is also very clear, while her post-war reality is challenged. An extremely important message of Janina Katz's work is to draw attention to the long-term effects of the Holocaust, the problems of the survivors and the impact of their experiences on creativity.